

*Sygn. akt II Ka 353/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2017 roku

**Sąd Okręgowy w Krośnie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Arkadiusz Trojanowski (spraw.)**

**Sędziowie: SSO Jarosław Krysa**

**SSO Janusz Szarek**

**Protokolant: sekr. sądowy Mateusz Wójcik**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie – Andrzeja Dworzańskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 roku

sprawy:

1. **M. W. (1)**, s. W. i M. zd. Z.,  
ur. (...) w N.

2. **S. K. (1)**, c. M. i L. zd. K., ur. (...) w S.

oskarżonych o przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. i inne

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 25 maja 2017 roku,  
sygn. akt II K 348/15

**I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,**

**II. zasądza od oskarżonych M. W. (1) i S. K. (1) oraz oskarżyciela posiłkowego spółki (...). W. G. E. W. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w równych częściach, w tym wymierza opłaty za drugą instancję:**

- **od oskarżonego M. W. (1) w kwocie 120 zł /sto dwadzieścia złotych/,**
- **od oskarżonej S. K. (1) w kwocie 300 zł /trzysta złotych/,**
- **od oskarżyciela posiłkowego Spółkę (...). W. G. E. W. w kwocie 200 zł /dwieście złotych/ .**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 maja 2017r., sygn. II K 348/15, Sąd Rejonowy w Sanoku:

I. uznał oskarżonego M. W. (1) za winnego tego, iż w dniu 12 i 13 listopada 2009r., w S., woj. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru udaremnienia wykonania orzeczenia Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy, o sygn. akt IX GNc 683/09, wydanego w dniu 21 października 2009r., a nakazującego zapłatę kwoty 61.976 euro wraz z odsetkami na rzecz Z. B., F. W. G. (...), na podstawie aktów notarialnych sporządzonych w Kancelarii Notarialnej w S., w dniach 12 listopada 2009r. i 13 listopada 2009r., zbył S. K. (1), położone w miejscowości S. działki,

o numerach: 343/26, powierzchni 3,2287 ha, za kwotę 20.000 zł oraz 341/13, o powierzchni 2,1680 ha, za kwotę 20.000 zł, czyli nieruchomości zagrożone zajęciem, czym uszczuplił zaspokojenie wymienionego wierzyciela, to jest przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby,

II. uznał oskarżoną S. K. (1) za winną tego, iż w dniach 12 i 13 listopada 2009r., w S., woj. (...), ułatwiła M. W. (1) popełnienie przestępstwa polegającego na tym, że działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru udaremnienia wykonania orzeczenia Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy, o sygn. akt IX GNc 683/09, wydanego w dniu 21 października 2009r., a nakazującego zapłatę kwoty 61.976 euro wraz z odsetkami na rzecz Z. B., F. W. G. (...), w ten sposób, iż na podstawie aktów notarialnych sporządzonych w Kancelarii Notarialnej w S. w dniach 12 listopada 2009r. i 13 listopada 2009r. nabyła od niego położone w miejscowości S. działki, o numerach: 343/26 powierzchni 3,2287 ha, za kwotę 20.000 zł. oraz 341/13 o powierzchni 2,1680 ha, za kwotę 20.000 zł., czyli nieruchomości zagrożone zajęciem, czym uszczuplił on zaspokojenie wymienionego wierzyciela, to jest przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn skazał ją na karę 30 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł.

Nadto, Sąd obciążył oskarżonych kosztami postępowania, opłatą i zasądził od nich na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy oskarżonych oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Apelacja obrońcy S. K. (1) zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła orzeczeniu:

- obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na wyrok, a to art. 410 k.p.c. przez oparcie wyroku jedynie na części materiału dowodowego,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że :
- oskarżona kupując nieruchomości od M. W. (1) działała z zamiarem udaremnienia wykonania orzeczenia Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy, sygn. IX GNc 683/09 z 21.10.2009 roku nakazującego zapłatę 61 976 euro,
- oskarżona miała świadomość, że M. W. (1) jest czymkolwiek dłużnikiem, nie posiada środków finansowych na spłatę długu oraz, że przeciwko niemu toczy się lub może się toczyć postępowanie w toku którego majątek M. W. (1) może podlegać zajęciu i egzekucji,
- okoliczności nabycia przez oskarżoną nieruchomości wymienionych w zarzucie aktu oskarżenia oraz okoliczności prowadzenia działalności gospodarczej świadczą, że działała ona w celu ułatwienia M. W. (1) udaremnienia wykonania wskazanego w zarzucie aktu oskarżenia orzeczenia Sądu Okręgowego w Krakowie,
- zakup przez oskarżoną od M. W. (1) nieruchomości jest skutecznym sposobem na udaremnienie wykonania orzeczenia sądowego.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. W. (1) zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., które to naruszenia spowodowały błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, błąd miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku i polegał na:

a. przyjęciu, że oskarżony znał treść wezwań do zapłaty kierowanych do niego przez wierzyciela Z. B. jakkolwiek wysyłane były do P. czyli na adres pod którym oskarżony nie zamieszkiwał, a na dowodach odbioru brak jest podpisu oskarżonego;

b. przyjęciu, że ze świadomego działania S. K. (1) oskarżony uzyskał pomoc, która doprowadziła do popełnienia przez niego przestępstwa w ten sposób, że dzięki przystąpieniu S. K. (1) do kontraktu (aktu notarialnego z dnia 12 i 13 listopada 2019r.) był w stanie sprzedać działki o numerach (...) udaremniając w ten sposób wykonanie nakazu zapłaty z dnia 21 października 2009r. sygn. akt IX GNc 683/09;

c. pominięcie przy wyrokowaniu zeznań świadka E. W. z których wynika, iż: „... Oskarżony M. W. (1) według mojej wiedzy nie miał świadomości o wysokości zadłużenia jakie posiadał wobec mojej firmy (Z. B.)”

d. przyjęcie, iż sprzedając działki (...) oskarżony działał z zamiarem udaremnienia egzekucji wierzyciela Z. B. jakkolwiek z dokonania racjonalnej analizy potrzeb prowadzącego działalność gospodarczą wynika, że oskarżony potrzebował środków na prowadzenie działalności gospodarczej, która dostarczała mu dochodów z których spłacał wierzyciela Z. B..

W sytuacji gdyby Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że poczynione w zaskarżonym wyroku ustalenia są prawidłowe, apelacja zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 300 § 2 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przestępstwo z art. 300 § 2 k.k. może zostać popełnione w sytuacji kiedy wierzyciel nie kieruje egzekucji do zbywanego przez dłużnika (oskarżonego) majątku.

Obrońca oskarżonego M. W. (2) wniósł o uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Z. B., F. W. G. (...) zaskarżyła wyrok w części dotyczącej kary i zarzuciła orzeczeniu rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonym w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, a także rozmiaru wyrządzonej szkody, motywacji sprawców oraz sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wynikającą z orzeczenia zbyt niskich kar, co powoduje, że kara ta nie spełnia swej funkcji w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej oraz nie zaspokaja społecznego poczucia sprawiedliwości

Pełnomocnik wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec:

a) oskarżonego M. W. (1) kary pozbawienia wolności w wyższym wymiarze bez warunkowego zawieszenia jej wykonania,

b) oskarżonej S. K. (1) surowszej kary za popełnione przestępstwo, to jest kary pozbawienia wolności w wymiarze przewidzianym ustawą, bądź też kary grzywny w większym wymiarze niż orzeczonej.

### **Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem nie podważały skutecznie prawidłowego wyroku Sądu pierwszej instancji ani w zakresie poczynionych przez niego ustaleń, ani w zakresie sposobu dochodzenia do tychże ustaleń, ani w kwestii wymiaru kary.

Sąd Rejonowy prawidłowo i bardzo dokładnie odtworzył stan faktyczny sprawy, należycie i zgodnie z kodeksowymi regułami ocenił zebrane dowody, wydał słuszny wyrok oraz przekonująco i nawet zbyt obszernie go uzasadnił. Nie można przy tym podzielić zarzutów kwestionujących prawidłowość oceny dowodów, ponieważ skarżący wyrazili jedynie swój pogląd, iż należało je ocenić inaczej, ale nie przekonali Sądu, dlaczego proponowane przez nich wersje miałyby być tymi właściwymi, skoro zebrane dowody ewidentnie wykazały poprawność wersji przyjętej przez Sąd Rejonowy. Uzasadnienie dokładnie określiło, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego Sąd dał wiarę, a którym i z jakiego powodu wiarygodności odmówił. Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej

instancji, w pełni utożsamia się z jego rozważaniami faktycznymi oraz prawnymi i uznaje, iż postępowanie dowodowe przeprowadzono prawidłowo, zaś ocena dowodów oraz wyciągnięte z nich wnioski są w pełni uprawnione. Ocena dowodów została dokonana w sposób bezstronny, właściwy i ze wskazaniem logiki jaką kierował się Sąd. W całej sprawie nie ma natomiast niczego, co kazałoby zebrane dowody ocenić inaczej niż uczynił to Sąd, czyli dowolnie i zarazem tak, jak chcieliby tego autorzy apelacji.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. W przedmiotowej sprawie z taką sytuacją nie mamy do czynienia. „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych” [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2005 roku, sygn. WA 12/05, OSNwSK 2005/1/949].

Zdaniem Sądu, w przypadku oskarżonego M. W. (1) mieliśmy do czynienia z przypadkiem oczywistym, wręcz modelowym i podręcznikowym. Sytuacja S. K. (1) tylko pozornie była bardziej złożona, ale faktycznie, oceniając jej postępowanie, kumulację działań w ciągu tych kilku dni po nadejściu nakazu zapłaty i pośpiech w działaniach, jej rola w przestępstwie także jest oczywista.

Oskarżony M. W. (1) wiedział, że ma długi i je spłacał, ale czynił to w sposób dla siebie wygodny, ratami, w dowolnych terminach i kwotach. Nie sprzedawał posiadanego sprzętu ani działek, których sprzedaż pozwoliłaby mu spłacić dług od razu. Wybrał posiadanie dóbr i spłacanie w sposób dowolny, a chciał uniknąć opcji, gdzie musiałby stracić wszystko, by spłacić dług od razu, choć tak powinien był się zachować. Dlatego też w momencie, gdy otrzymał nakaz zapłaty, to jest 10 listopada 2009r., od razu zaczął intensywnie działać w celu wyzbycia się majątku, by wyjąć go spod egzekucji. Natomiast S. K. (1) mu w tym świadomie pomagała, bo liczył się czas, a nadto chodziło o to, by dóbr wyzbyć się tylko formalnie, pozornie, a nie rzeczywiście, bo chociażby sprzęt przynosił stały dochód i dawał perspektywę dalszego stałego dochodu np. z odśnieżania dróg.

Bezspornie oskarżony otrzymał nakaz zapłaty 10 listopada 2009r., ponieważ sam to stwierdził w zarzutach. Dnia następnego, 11 listopada wypadało święto państwowe, powodujące zamknięcie m.in. kancelarii notarialnych. Jednak już następnego dnia, 12 listopada oskarżony udał się do notariusza i tam formalnie przeniósł własność nieruchomości na konkubinę, a kolejnego dnia sprzedał jej formalnie następną działkę. Jedną z działek sprzedano, na drugiej powstał dom, w którym zamieszkali obydwój oskarżeni. Dla każdego, a więc i dla Sądu oczywiste jest, że nie może być mowy o przypadku i była to podręcznikowa ucieczka przed egzekucją. Egzekucja stała się nieodzowna i mogła nastąpić szybko, ponieważ nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym stanowi tytuł egzekucyjny, po zaopatrzeniu go w klauzulę wykonalności, której uzyskanie nie trwa długo (ustawowo Sąd ma na to trzy dni). Ponadto i co ważne, sam nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym jest tytułem zabezpieczającym, dlatego oskarżony musiał działać szybko, niezwłocznie i tak właśnie zadziałał. Komornik mógł mu zabezpieczyć majątek w każdej chwili i nie było czasu do stracenia.

Jeszcze kilka dni przed nadejściem nakazu oskarżony M. W. zapłaty składał oferty i zawierał umowy o utrzymanie dróg w okresie zimowym, co gwarantowało mu dochód i wskazywało na jakąś rozsądną perspektywę jego działań gospodarczych. Po nadejściu nakazu, już w dniu 16 listopada 2009r. konkubina oskarżonego S. K. (1) zwróciła się do pracodawcy o zgodę na założenie działalności, a 17 listopada założyła firmę, która zajmowała się taką samą działalnością, działała tym samym sprzętem i tymi samymi pracownikami. Ona jednak nie podpisywała żadnych umów z gminami, bo na ten sezon zimowy jaki nadchodził, umowy już były podpisane. W tym momencie jej firma nie miała więc racji bytu, nie miałyby sprzętu ani ludzi, bo przecież nie mogła zakładać, iż obcy – jak twierdziła – człowiek kiedyś za kilka miesięcy zostanie jej konkubentem i użyczy jej sprzętu oraz ludzi, a nawet odda swój rynek. Rację bytu miała

natomiast firma oskarżonego, która kilka dni wcześniej podpisała kilka korzystnych dla siebie umów, które nie tylko jej dawały dochód, ale i ją wiązały zobowiązaniem do utrzymania dróg. Firma ta miała sprzęt, ludzi i zapewnioną pracę. W takim przypadku udostępnienie przez oskarżonego W., mającego do wykonania działania konkretnym sprzętem i przy pomocy określonych ludzi, tegoż właśnie sprzętu i tychże ludzi obcej osobie, która nie miała żadnych umów, byłoby absurdem.

Oczywiście linia obrony może zmierzać do wykazania twierdzeń wygodnych dla oskarżonych, lecz nie można przy tym wymagać, że Sąd uwzględni argumentację bezsensowną i obrażającą zdrowy rozsądek. Bezsownie, przynajmniej od wiosny 2010r. oskarżeni stanowili parę, ponieważ w tym okresie czasu poczęli dziecko. Logiczne jest więc, iż parą byli już wcześniej, bo wskazuje na to dokładnie wszystko. Począwszy od sprzedaży działek po cenach zaniżonych, przez de facto „przekazanie” majątku, pracowników i rynku firmy na rzecz identycznej firmy prowadzonej przez konkubinę, a wszystko to miało miejsce w dniach następujących po dniu, w którym nadszedł nakaz zapłaty, stanowiący tytuł egzekucyjny i tytuł zabezpieczający, a więc dający komornikowi prawo do zajęcia i zabezpieczenia mienia od razu, w każdym momencie. Akurat wtedy oskarżony W. miałby spotkać przypadkową osobę, która akurat miała wolną gotówkę i zakupiła dwie działki (na jednej z nich zamieszkała potem z tymże właśnie oskarżonym), a potem ni stąd ni z owąd z dnia na dzień założyła firmę, która nie miałaby zleceń, ludzi ani sprzętu, gdyby potem „obcy” M. W. (1) ich dobrodusznie nie użyczył, czego przecież nie można było przewidzieć, gdyby faktycznie była to osoba obca.

Każdemu oskarżonemu wolno się bronić jak uważa to za skuteczne, a obrońcom wolno popierać wersję oskarżonych, niezależnie od jej sensowności i wiarygodności. Nie wolno im natomiast oczekiwać od Sądu naiwności, wiary w niespotykane zbiegi okoliczności czy zaniechania reguł logicznego rozumowania. „Sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom dokonany w zaskarżonym wyroku odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranym materiałem dowodowym nie świadczy, że dokonując tych ustaleń sąd popełnił błąd. Dla skuteczności zarzutu błędnie jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd.” [wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2004 roku, sygn. II AKa 112/04, KZS 2004/7-8/60].

Całokształt zebranego materiału, w tym i zeznania pracowników firmy oskarżonego, których potem formalnie przejęła firma oskarżonej, pozwalał więc Sądowi pierwszej instancji na taką ocenę dostępnych dowodów i nie sposób przypisać mu naruszenia zasady opisanej w art. 7 k.p.k., nakazującej kształtować swe przekonanie na podstawie wszystkich dowodów. W konsekwencji nie mogło wobec tego dojść do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 410 k.p.k., w myśl którego podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej.

Wszystkie okoliczności sprawy, jakie miały bądź mogły mieć znaczenie dla jej rozstrzygnięcia – zostały wyjaśnione. To, że oskarżeni nie zgadzają się z dokonaną przez Sąd oceną dowodów, nie świadczy w żaden sposób o nieprawidłowości działania Sądu, a wręcz przeciwnie – jest jedynie wyrazem dążenia do uniknięcia skazania i jego skutków, które zwłaszcza dla S. K. (1) będą dotkliwe, ale i zasłużone. Wątpliwości podnoszone w apelacjach przez obrońców oskarżonych nie są wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to opcji, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów.

Nie ma podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo*. W istocie apelacje obrońców stanowią jedynie dyskusję z dokonaną przez Sąd oceną dowodów. Autorzy apelacji domagają się ich odmiennej oceny korzystnej dla oskarżonych, co byłoby o tyle trudne, że ich wersja jest nielogiczna, a przeczy jej wszystko

to, co oskarżeni robili w ciągu tych kilku dni po nadejściu nakazu zapłaty. Nie wskazano też żadnych rzeczowych argumentów, które podważałyby ocenę przedstawioną w obszernym i skrupulatnym uzasadnieniu.

W świetle oczywistych ustaleń Sądu, tracą na znaczeniu zarzuty apelacyjne, a na pewno nie są w stanie przekonać do braku winy oskarżonych. Bez znaczenia jest to, czy w ocenie E. W. oskarżony znał sumę zadłużenia czy nie, bo po pierwsze jako przedsiębiorca wypadałoby, by ją znał, a ponadto liczyło się tylko to, co było wskazane w nakazie zapłaty, bo tylko i aż taką sumę mógł od razu zabezpieczyć komornik. Jak już wskazano, sugerowanie nieznamomości treści nakazu zapłaty nie ma sensu, wobec treści zarzutów do tego nakazu, gdzie M. W. (1) wprost przyznał, że doręczono mu go 10 listopada 2009r. Dlatego też działania podjęte w przeciągu kilku następnym dni były wyzbywaniem się majątku i przenoszeniem go na osobę bliską, co nie powinno budzić niczyjej wątpliwości. W tym wypadku najprostsze rozwiązanie jest zarazem właściwym, bo nie wykazano niczego innego.

Bezzasadnym jest też zarzut, że oskarżony sprzedał działkę by zaspokoić Z. B.. Gdyby tak było, to całej tej sprawy by nie było, a wzięła się stąd, że tegoż długu nie uregulował i uniemożliwił wyegzekwowanie go przez komornika. Ponadto, sam M. W. (1) twierdził, że pieniądze miał przekazać ojcu S. K. (1), co przeczy tej tezie.

Oskarżona S. K. (1) musiała wiedzieć i wiedziała, że oskarżony M. W. (1) musi się wyzbyć majątku i formalnie trzeba go przenieść na nią, by w rzeczywistości go nie stracić. Obydwoje się znali, pozostawali w związku, co bezspornie wykazano choćby zeznaniami ich pracowników. Przenoszenie własności następowało błyskawicznie, w sposób nienaturalnie szybki, bo tego wymagała potrzeba chwili. Założenie firmy wymagało zgody pracodawcy, więc o nią wystąpiono i już nazajutrz firma była założona, choć gdyby przyjąć narrację oskarżonej, okazywałoby się, iż nie miała racji bytu. Koncentracja nietypowych działań, inwestycje w dwie działki i założenie firmy w przeciągu jednego tygodnia, to działania wskazujące na okoliczności nieprzeciętne, podejmowane w trybie nadzwyczajnym, bo w każdym momencie mógł się pojawić komornik i zabezpieczyć mienie na podstawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Mienie przeniesiono na S. K., by uniemożliwić egzekucję. Taki był cel działania, temu służyły podejmowane wówczas działania. Okazały się one skuteczne na tamten moment. Na jednej z działek, którą uchroniono przed egzekucją, oskarżeni wspólnie zamieszkali. Dlatego słusznie uznano winę i wymierzono adekwatne kary.

Rozważając z kolei podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzut wymierzenia oskarżonym kar rażąco niewspółmiernie łagodnych trzeba stwierdzić, uwzględniając w szczególności bogate w tej kwestii orzecznictwo Sądu Najwyższego, że „o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd, wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową /art. 53 § 1 k.p.k./ zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary” [wyrok SN z dnia 8.07.1982r.; Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90].

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dąży do zaostrzenia kar przez podniesienie jej wymiaru oraz eliminację warunkowego zawieszenia jej wykonania odnośnie M. W. i przez zaostrzenie kary wobec S. K.. Skarżący zapomina przy tym, iż „miarą surowości kary nie jest ilościowe oznaczenie czasu jej trwania, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej za dane przestępstwo” [wyrok SA w Krakowie z dnia 28.12.2000r.; II AKa 226/00; KZS 2001/1/25].

Wymierzone kary okazały się adekwatne do czynów. W przepisach Kodeksu karnego brak jest zobiektywizowanych kryteriów pozwalających nie tylko określić stopień społecznej szkodliwości konkretnego czynu, lecz także „przeliczyć” ustalony stopień społecznej szkodliwości na współmierny do niego wymiar kary pod względem jego rodzaju i wysokości. Pokrzywdzony zawsze będzie uważał, że jego sprawa jest na tyle wyjątkowa, iż sprawcę trzeba wyjątkowo dotkliwie ukarać. Decyzje podejmuje jednak na spokojnie i bez emocji Sąd, a w sprawie omawianej, kary wymierzone są właściwe, sprawiedliwe i zasłużone. Odpowiadają dyrektywom ich wymiaru określonym w art. 53 k.k., gdyż spełniają cele zarówno w zakresie społecznego, jak i indywidualnego oddziaływania, co znajduje przekonywujące

udokumentowanie w przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacji. Można się spodziewać, iż sprawa będzie miała swój odłam cywilistyczny, chociażby w postaci np. skargi pauliańskiej, więc pozostawanie oskarżonych na wolności jest nawet korzystniejsze dla pokrzywdzonego podmiotu, gdyż oskarżeni mogą pracować i gromadzić środki potrzebne do rozliczenia się z nim.

Uznając wyrok za słuszny w całości, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy. Podstawą prawną orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. oraz art. 456 k.p.k.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 636 k.p.k., natomiast o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 8 oraz art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych.